

"NACZYNIA POŁĄCZONE"

Tomasz Sikora

ROZJAŚNIENIE DO:

WNĘTRZE. ŁAZIENKA - WIECZÓR

Widzimy PAWŁA, 23, ciemne, krótkie włosy, średni wzrost, raczej mało urodziwy. Szykuje się do wyjścia. Poprawia włosy, perfumuje się, etc...

WNĘTRZR. POKÓJ - WIECZÓR

Paweł przymierza koszule przed lustrem...

PLENER. PRZED KAMIENICĄ - WIECZÓR

Następnie elegancko ubrany wybiega na zewnątrz. I kieruje się w stronę wyjścia z osiedla. Po drodze spotyka MAĆKA, 23, niewysokiego cwaniaczka.

MACIEK

O Paweł! A coś ty taki wystrojony?
Umarł kto..?

Paweł przystaje na moment przy Maćku.

PAWEŁ

Pamiętasz jak ci mówiłem o tej randce?

MACIEK

Jakiej randce?

PAWEŁ

(szepcem)
No tej z internetu...

MACIEK

A no tak! A ja myślałem, że se jaja robiłeś, to na serio?

Śmieje się...

PAWEŁ

Ha, ha, ha, strasznie, kurwa, śmieszne...

MACIEK

Stary, musisz mi koniecznie opowiedzieć o tej akcji później. Jak se nie zapomnę to zadzwonię.

PAWEŁ

A właśnie! Zapomniałbym, miałem ci powiedzieć.

MACIEK

Co?

PAWEŁ

O tym żebyś zadzwonił, posłuchaj.
Zadzwon do mnie za jakieś dwadzieścia minut.

MACIEK

A po cholere?

PAWEŁ

Mnie więcej za dwadzieścia minut będę siedział z tą dziewczyną w restauracji, więc jak okaże się nie specjalna, nie spodoba mi się i tak dalej... wtedy ty zadzwonisz, przeproszę ją i wyjdę na moment. Po powrocie powiem, że dzwonili do mnie z pracy i, że coś tam mi wypadło i muszę iść, czy coś w tym stylu...

MACIEK

A jak ci się spodoba.

PAWEŁ

Wtedy nie odbiorę.

MACIEK

Perfidne.

PAWEŁ

Ale, przynajmniej, jakby co, to dziewczyna nie pomyśli sobie, że to przez nią.

MACIEK

Z ciebie jest większy cwaniak niż ze mnie.

PAWEŁ

To jak? Zadzwonisz?

MACIEK

No nie wiem...

PAWEŁ

Kupię ci browara...

MACIEK

Dwa!?

PAWEŁ

Dobra.

CIECIE DO:

PLENER. RESTAURACJA - WIECZÓR

Paweł idzie w kierunku restauracji, przy wejściu czeka jakaś DZIEWCZYNA, 21, niewysoka, taki mały pączek...

Paweł podchodzi do niej.

PAWEŁ

Julia?

Od tej pory nazywamy ją JULIA.

JULIA

Tak, to ja. A ty to pewnie Paweł?

PAWEŁ

To może wejdźmy do środka.

WNĘTRZE. RESTAURACJA - WIECZÓR

Wchodzą do środka, podchodzą do stolika, Paweł odsuwa krzesło tak aby Julia mogła usiąść.

JULIA

To co sobie zamówimy?

W tym momencie telefon Pawła zaczyna DZWONIĆ. Paweł spogląda na wyświetlacz - DZWONI MACIEK.

PAWEŁ

Przepraszam cię na moment.

JULIA

Nie ma sprawy...

Julia przegląda menu a Paweł wychodzi na zewnątrz.

PLENER. RESTAURACJA - WIECZÓR

Paweł stoi przy wyjściu. Odbiera telefon.

PAWEŁ

No cześć.

Słyszymy tylko zniekształcony połączeniem telefonicznym głos Maćka.

MACIEK

No i co tam? Fajna ta panienka?

PAWEŁ

Ech, dajże spokój, nic specjalnego.
Musiała mieć chyba z pięciu grafików,
którzy obrabiali jej te zdjęcia.

MACIEK

No, tak przeważnie bywa z tymi z
internetu...

PAWEŁ

Ja się zrywam, powiem, że nagle
sprawa w pracy czy coś... Dzięki, że
zadzwoiliś.

MACIEK

Nie ma sprawy, dwa browary.

PAWEŁ

Stary, już się dla ciebie chłodzą.

WNĘTRZE. RESTAURACJA - WIECZÓR

Paweł wraca do stolika.

JULIA

O jesteś. Wiesz, co? Zamówiłam już--

PAWEŁ

--Dzwonili ode mnie z pracy, muszę
pojechać coś załatwić...
przepraszam...

Julia wygląda na zmartwioną.

PAWEŁ (C.D.)

No sorry, tak jakoś wypadło...

Oburzona Julia zrywa się z krzesła.

JULIA

Tak! Na pewno tak wypadło!!!

I szybkim krokiem wychodzi z restauracji.

Paweł stoi przez moment przy stoliku. Jest lekko zażenowany sobą i tą całą sytuacją. Rozgląda się wokół i drapie się po głowie...

PLENER. RESTAURACJA - NOC

Julia wybiega z restauracji.

PLENER. ULICA - NOC

Julia idzie coraz szybciej, już prawie biegnie. Mija kolejne przecznice.

W pewnym momencie, na rogu ulicy wpada Ne jakiegoś chłopaka.

To Maciek.

Julia upada na ziemię. Przejęty Maciek pomaga jej wstać.

MACIEK

O rzesz ty... nic ci się nie stało?

Julia wstaje, otrzepuje ubranie...

JULIA

Nie nic, dzięki.

MACIEK

Musisz uważać, bo nigdy nie wiadomo na kogo wpadniesz. Dziś miałaś szczęście, bo trafiłaś na mnie, ale jutro może być gorzej...

JULIA

Dzięki za radę. Postaram się zapamiętać.

MACIEK

Dobra, to trzymaj się, ja muszę iść...

Maciek odchodzi. Julia stoi przez moment by po chwili ruszyć za Maćkiem. Dogania go.

JULIA

Idziemy chyba w tym samym kierunku.

MACIEK

To w takim razie, skoro idziemy w jednym kierunku to opowiem ci pewną

historię. Mianowicie mój kolega
umówił się ostatnio z dziewczyną...

Oddalają się powoli, nie słyszymy dalszej części
opowieści...

KONIEC

WYCIEMNIENIE